Wydawc: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 11-178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Polwa... (Tel. ...). — Telef. Nacz. Redaktora ...

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7190. Lwów, sobota, 20 września 1924. Rok XV.

Hiszpanja gotowa zawrzeć pokój!

Mąż zaufania Poincarego powołany do Warszawy? — Minister ukr. przed sądem. — Proces o brylanty primadonny.

Budowanie pokoju.

Lwów, 18 września.

(c) Trwające od dwóch już przeszło tygodni obrady Ligi Narodów doszły ostatnio do rezultatu, który jest ważnym krokiem naprzód w dziele realizacji idei pokojowej. Oto przyszło ostatecznie do porozumienia między Francją i Anglją w sprawach, które stanowiły główny przedmiot dyskusji w Lidze Narodów w kwestii bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Istniały mianowicie dwa odrębne poglądy na tę sprawę: jeden reprezentowany przez Mac Donalda, drugi przez Herriota. Pierwszy, angielski pogląd głosił, że narody muszą się najpierw rozbroić, a będzie to najlepsza gwarancja bezpieczeństwa i pokoju, zwłaszcza, gdy jednocześnie wprowadzony zostanie system arbitrażu. Drugi, francuski, pogląd na tę sprawę wychodził z zupełnie odmiennego założenia, a mianowicie, że przedewszystkiem muszą być stworzone gwarancje bezpieczeństwa dla zagrożonych, gdyż sam arbitraż nie wystarcza do zapewnienia pokoju, a dopiero po stworzeniu takich gwarancji na zasadach traktatu wzajemnej pomocy będzie można mówić o rozbrojeniu.

Powyższe dwa poglądy, względnie tezy starły się ze sobą na obecnej sesji Ligi Narodów. Zarysowały się przytem wyraźnie dwa odrębne obozy, reprezentujące zupełnie odmienne nietylko zapatrywania, ale i interesy. Teza angielska — to stanowisko nawskroś egoistyczne, stanowisko narodu, który jest pewny swego bezpieczeństwa i nie czuje się w swej egzystencji zagrożony, więc też obojętny mu jest los innych narodów i dlatego chciałby się tak obwarować, żeby nie mógł być pod żadnym pozorem, a przedewszystkiem wbrew swoim interesom, wciągnięty w jakiekolwiek zbrojne konflikty. W przeciwieństwie do tezy angielskiej, teza francuska stoi na stanowisku obrony interesów państw zagrożonych, a to w ramach istniejących traktatów i dzisiejszego statutu politycznego Europy.

Wychodzi ona jedynie z własnego założenia, że wszystkie narody, a więc tak samo wielkie, jak małe mają prawo do życia i rozwoju i powinny mieć zagwarantowane w tym celu warunki bezpieczeństwa. Nie można jednak tak długo marzyć o pokoju na świecie, jak długo nie będzie prawdziwej solidarności międzynarodowej. Wtedy urzeczywistni się także ideał rozbrojenia. W obecnych warunkach gwarancją bezpieczeństwa dla państw i narodów zagrożonych może być jedynie traktat wzajemnej pomocy, a to w tej formie, w jakiej opracowany został przez specjalną komisję na podstawie uchwały zeszłorocznego zgromadzenia Ligi Narodów.

A właśnie ten traktat wzajemnej pomocy został zaatakowany przez Anglję, która pierwotnie zgodziła się na niego, lecz po objęciu rządów przez Mac Donalda odrzuciła go jako nie do przyjęcia i wystąpiła z własnym projektem, opartym głównie na systemie arbitrażu. W trakcie obrad w Lidze Narodów pokazywało się coraz wyraźniej, że teza francuska bierze górę nad tezą angielską. Zarówno premjer francuski Herriot, jak i cały szereg innych delegatów, wśród nich przedewszystkiem delegat polski, wykazali jasno, jak na dłoni, nietylko nierealność, ale i wogóle niewykonalność projektu angielskiego, jak długo nie będzie gwarancji bezpieczeństwa dla narodów i państw zagrożonych.

I w rezultacie teza francuska, uzgodniona z pewnymi postulatami angielskimi, utrzymała się jako wytyczna, po której pójdą dalej narady nad sprawą utrwalenia pokoju światowego. Bo osiągnięte dotychczas rezultaty nie są jeszcze ostatecznem załatwieniem tego doniosłego zagadnienia. Obecna sesja Ligi Narodów ma na celu jedynie przedyskutowanie w przyjaznej atmosferze przedłożonych w powyższej sprawie projektów i wogóle utorowania drogi realizacji idei pokoju. Jakie więc będą ostateczne rezultaty przeprowadzonej teraz dyskusji, trudno dziś powiedzieć, tem więcej, że już niejeden raz najlepsze projekty, omówione w Lidze Narodów.

Ustąpienie posła francuskiego w Warszawie?

NASTĘPCĄ P. PANAFIEU ZOSTAŁ BY HR. PERRETTI DELLA ROCCA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. września. (Z). W związku z zapowiedzianemi zmianami w dyplomacji francuskiej opowiadają, że **nie jest wykluczona m. i. zmiana na stanowisku posła francuskiego w Warszawie, przyczem jako następcę p. Panafieu wymieniają hr. Peretti della Rocca.** — (Hr. Peretti della Rocca jest jednym z najwybitniejszych dyplomatów francuskich wogóle. Był prawą ręką b. premjera Poincarego i on to właściwie ustalał kierunek zagranicznej polityki francuskiej za rządów tego męża stanu. Po objęciu rządów przez Herriota odrazu zaczęto przebąkiwać, że hr. Peretti della Rocca nie zdoła nagiąć swej niezwykle wybitnej indywidualności do współpracy z nowym premjerem, co obecnie zdawałoby się potwierdzać. — Przyp. Red.).

Biorą się na sowieckie sposoby.

NIEMCY ARESZTOWAŁY BEZPRAWNIE POLSKIEGO KURJERA DYPLOMATYCZNEGO.

Warszawa, 18. września. (Te. G. P.). „Kurj. Warsz." porusza **fakt aresztowania 10. bm. w Hamburgu kurjera polskiego M. S. Z. dra Marjana Czerwińskiego, trzymanego dotychczas w więzieniu wraz z żoną i szwagrem.** „Kurjer" przypomina, że rząd polski w razie potrzeby może odpowiedzieć na ten gwałt represjami, np. aresztowaniem niemieckich urzędników konsularnych, a nie będzie miał wiele trudności z udowadnianiem im działalności antypolskiej, gdyż dowodów rzeczowych jest aż nadto wiele. „Kurjer" wyraża nadzieję, że sfery kierownicze zażądają od rządu niemieckiego **niezwłocznego uwolnienia dr. Czerwińskiego i satysfakcji za obrazę państwa polskiego, popełnioną przez aresztowanie jego urzędnika.**

Wojna marokkańska ma się ku końcowi.

PRIMO DE RIVERA JEST SKŁONNY DO UKŁADÓW.

Londyn, 18 września. (Tel. G. P.) „Times"donosza z Tangeru: **Dyrektorjat hiszpański pragnie przystąpić niezwłocznie do układów z Abdul Kerimem. Hiszpanja godzi się na zrzeczenie się znacznej części Marokka i uznanie sułtana marokańskiego.**

Londyn, 18 września. (Tel. G. P.) Dzienniki podają, że w razie przyjęcia przez **Hiszpanję propozycji Abdula Kerima**, Hiszpanja zatrzyma Ceutę, Mellilę i nieznaczne obszary wewnątrz kraju, oraz te wyspy, które od wieków należały do Hiszpanji.

óźniej były zakwestjonowane. W każdym bądź razie jednak fakt, że doszło do zasadnicz go porozumienia między zapatrywaniami Francji i Anglji, jest niewątpliwie wielkim krokiem naprzód w dziele, które ma zapewnić narodom Europy dawno upragniony pokój.

—o—

POSTULATY KOLEJARZY ZOSTAŁY PRZEZ RZĄD UWZGLĘDNIONE.

Warszawa, 18 września. (Tel. G. P.) Centr. Związek Kolejarzy ZZK. ogłasza **udzieloną mu przez Min. kolei odpowiedź w sprawie postulatów robotniczych.** Odpowiedź ta zawiera 10 punktów, m. in. Min. kolei przywraca **pełny tydzień pracy w warsztatach mechanicznych w Gdańsku,** redukcja zostanie odroczona, **deputat węglowy na zimę ma być wydany, nocna praca kolej. będzie wynagradzana od 1 stycznia 1925. W wypadku przekształcenia PKP. w przedsiębiorstwo prywatne, dotychczasowe uprawnienia kolejarzy mają być zachowane.**

—o—

ZNÓW 19.000 HA NA PARCELACJĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 września. (Z) Min. reform rolnych zwróciło się do Min. rolnictwa o przekazanie gruntów państwowych na cele parcelacji. **Ogólny obszar majątków objętych zgłoszonymi wykazami wynosi około 19 tys. ha.** Dodać trzeba, że w dyspozycji urzędów ziemskich pozostaje dotychczas znaczna ilość majątków, których parcelacja na razie ze względów formalnych musi być odroczona.

—o—

KARDYNAŁ CAGLIERO W KATOWICACH.

Katowice, 18 września. (Tel. G. P.) Przybył tu wczoraj z Rzymu kardynał Cagliero.

—o—

POLSKA PRZECIW HANDLOWI OPIUM.

Genewa, 18 września. (Tel. G. P.) Komisja piąta zajmowała się w tym tygodniu **sprawą handlu opium.** Delegat polski Sokal w przemówieniu swem oświadczył, że **Polska, jako kraj niezainteresowany w produkcji i fabrykacji opium i innych narkotyków,** stojąc na stanowisku ogólnych interesów, uważa za swój obowiązek stwierdzić, że środki administracyjne i policyjne są niedostateczne dla rozwiązania sprawy opium. Aby zapobiedz nadmiernemu zapotrzebowaniu opium, morfiny, kokainy itp. narkotyków, należy dążyć do zmniejszenia popytu. Środkiem ku temu jest uświadamianie o szkodliwości narkotyków drogą odpowiedniej propagandy. Wniosek delegata polskiego przyjęto jednomyślnie.

—o—

ZAINTERESOWANIE WYSTAWĄ POLSKĄ W KONSTANTYNOPOLU JEST WIELKIE.

Konstantynopol, 18 września. (Tel. G. P.) Z powodu **otwarcia wystawy polskiej** poseł polski Knoll wydał w poniedziałek raut, we wtorek zaś odbył się obiad w tureckiej Izbie handlowej. Na dziś zapowiedziany jest bal w poselstwie polskiem. **Zainteresowanie wystawą bardzo duże.**

—o—

GŁÓWNA SZKOŁA POLICYJNA.

Warszawa, 18. września. (Tel. G. P.). Odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w Głównej Szkole Policyjnej. W kursie obecnym bierze udział około 60 oficerów PP. ze wszystkich okręgów.

—o—

TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY ANGLJĄ A NIEMCAMI.

Londyn, 18 września. (Tel. G. P.) Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd **angielski** zajmował się ostatnio sprawą **zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.** Wprawdzie nieopracowano dotychczas ostatecznego projektu traktatu, **jednakże rząd angielski za pośrednictwem swego ambasadora w Berlinie przedłożył rządowi niemieckiemu pewne propozycje. Wstępne rozmowy rozpoczną się w przyszłym tygodniu w Berlinie**

—o—

Napad bandy sowieckiej na Bessarabję.

Bukareszt, 18 września (Tel. G. P.) Przybyła na łodzi motorowej (od strony wybrzeża rosyjskiego) **banda bolszewicka i zaatakowała wioski Taarbunor i Mikołajska** (południowa Bessarabja). **Władze szybko zmusiły napastników do odwrotu i przywróciły spokój.** Miejscowa ludność dzielnie pomaga władzom, walcząc z bandytami.

Zrabowane trzeba zwrócić!

PROCES MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO Z RZĄDEM NIEMIECKIM.

Warszawa, 18. września. (Tel. G. P.) Magistrat warszawski postanowił wystąpić przed mieszanym Trybunałem rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu **o zwrot należności, przypadających magistratowi od niemieckich władz okupacyjnych z tytułu funduszu zabranego przedsiębiorstwu tramwajów miejskich** w kwocie 8293.000 mar. i 852.263 rb. zł., jak również o zwrot wywiezionego przedsiębiorstwa kablów.

Może to ich wreszcie przekona z kim mają do czynienia!

PAROKSYZM WŚCIEKŁOŚCI PRASY SOWIECKIEJ Z POWODU WYPADKÓW GRUZIŃSKICH ZWRACA SIĘ PRZECIW ANGLJI, FRANCJI I BELGJI.

Moskwa, 18. września. (Tel. G. P.). **Rezolucja Ligi Narodów, wzywająca Radę Ligi do zbadania wypadków gruzińskich, wprowadziła prasę sowiecką w paroksyzm wściekłości.** „Izwiestja" piszą, że przez rezolucję tę Liga Narod. i II. Międzynarodówka ujawniły swój **współudział w powstaniu gruzińskiem.** — „Izwiestja" stwierdzają, że Herriot powołujący komisję dla zbadania warunków uznania Związku sowieckiego, zapomniał, iż gruzja jest nierozłączną częścią tego związku, a Mac Donald, który kilka tygodni temu podpisał traktat z sow., nie pamięta, że traktat ten, podobnie jak i układ z r. 1921 przewiduje wzajemne niemieszanie się w wewnętrzne sprawy. „Izwiestja" stwierdza dalej, że **rząd sow. miał i ma możność żądania od Ententy zaprzestania gwałtów nad narodami zamieszkującemi kolonje.** Nie czyni tego jednak, **nie chcąc naruszać zaciągniętych zobowiązań (!).** Dziennik zaznacza, że wystąpienie Anglji, Francji i Belgji jest **wystąpieniem nowego trójprzymierza wrogiego związkowi sowieckiemu,** lecz że Sowiety nie pozwolą, aby z nimi postępowano na podobieństwo Chin. Jeszcze gwałtowniej występuje sowiecka „Prawda", która **grozi Anglji propozycją przeprowadzenia plebiscytu nietylko w Gruzji, lecz i w Irlandji, Indiach, Egipcie, Mezopotamji, Syrji, Chinach i Maroku.**

Czy będzie to głos wołającego na puszczy?

Warszawa, 18. września. (Tel. G. P.). Prezes rządu gruzińskiego, przebywający na emigracji w Paryżu Noe Żordanja wysłał do prezesa Sownarkomu w Moskwie następującą depeszę:

W r. 1923 wasze wojska, łamiąc traktat zawarty z nami, okupowały Gruzję, już przez was samych uznaną za państwo niezależne. Od tego czasu naród gruziński znosił **niesłychane prześladowania,** jakich nie znał dotąd w swojej historji. **Prześladowania te zmusiły nas do rozpaczliwej walki przeciw waszej przemocy.** Gruzja walczy obecnie nie o ustanowienie tego czy innego ustroju wewnętrznego, lecz **o swe prawa do samookreślenia narodowego i o wskrzeszenie swej niezależności.** Wy wiecie sami, że Gruzja **nie podda się nigdy obcemu panowaniu.** W imieniu narodu gruzińskiego proponuje wam **wstrzymanie akcji wojennej i załatwienie zatargu gruzińsko-rosyjskiego pokojowo.**

Marszałek Rataj nie przyjąłby prezesury gabinetu.

W POGŁOSKACH NA TEN TEMAT NIEMA SŁOWA PRAWDY.

Warszawa, 18. września. (Z). „Kurjer Polski" przynosi dziś wywiad z marszałkiem Ratajem, który w trakcie rozmowy na zapytanie, ile jest prawdy w krążących pogłoskach **o zamierzonem jakoby przez marszałka Rataja objęciu prezydentury gabinetu,** p. marszałek odpowiedział, **że są to plotki, do których nie należy przywiązywać najmniejszej wagi. A gdy przedstawiciel „Kurjera Polskiego" pytał** go, czy proponowano mu objęcie prezydentury rządu, marszałek odpowiedział, że nikt mu **nie proponował, a gdyby i tak było, to tej propozycji by nie przyjął.**

POWRÓT HERRIOTA.

Paryż, 18 września. (Tel. G. P.) Herriot powrócił tutaj dzisiaj o godzinie 8.40 rano.

—o—

AMBASADOR FRANCUSKI PRZY WATYKANIE POZOSTAJE.

Rzym, 18 września. (Tel. G. P.) Jak donosi „Osservatore Romano" wiadomość, jakoby miała już zapaść decyzja w sprawie **odwołania ambasadora francuskiego przy Watykanie jest najzupełniej bezpodstawną.** Emisarjusz papieski oświadczył był Herriotowi, **że niezadowolenie, jakie się ujawniło ostatnio w Alzacji minie, skoro tylko rząd francuski odstąpi od zamiaru skasowania ambasady przy Watykanie.**

PLOTKA, KTÓREJ JUŻ DAWNO ZAPRZECZONO...

Moskwa, 18 września. (Tel. G. P.) Tut. Radjostacja podaje następującą wiadomość: Wedle informacji „Canton Gazette" **w czasie pobytu amerykańskiego sekretarza Hughesa w Londynie rozpatrywano sprawę podziału Chin na strefę wpływów.** Od pewnego czasu wśród głównych państw reprezentowanych na konferencji waszyngtońskiej przeważała opinja, **że nadszedł moment czynnej interwencji w Chinach.** Grupa Morgana wywierała na sekretarza stanu Hughesa przed jego wyjazdem zagranicę **nacisk w tym kierunku. Hughes zgodził się zasadniczo na interwencję, opartą na prawie mocarstw do obrony życia i mienia cudzoziemców** i do uciekania się do aktów energiczniejszych w takich np. wypadkach, gdyby upadek rządu chińskiego spowodował powszechny chaos w Chinach, zagrażający życiu i mieniu obywateli państw obcych.

—o—

NOWI DOWÓDCY ARMJI CHIŃSKIEJ.

Londyn, 18 września. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Pekinu: Na konferencji wczorajszej, odbytej pod przew. prezydenta Tsan-Kun mianowany został Wu-Pei-Fu naczelnym komendantem, Czili-Tang-Yb-Ksing komendantem armji północnej, Peng-Czan-Hsian komendantem armji wschodniej, Wan-Hung-Kng naczelnym komendantem rezerw.

Wiedeń, 18 września. (AW.) „Tel. Comp." donosi z Londynu, że do **Pekinu przybył gen. Wu-Pei-Fu, który ma objąć kierownictwo akcji przeciw gen. Tsang-To-Lin.** W Pekinie ścięto 2 wydawców pism, którzy ogłosili krytykę gen. Wu-Pei-Fu.

—o—

COKOLWIEK SPÓŹNILI SIĘ.

Londyn, 18 września. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Moskwy: Rosyjska Agencja telegraficzna podaje, że dnia 20 sierpnia **okręt rosyjski wywiesił na wyspie Wrangla flagę sowiecką.** Na wyspie tej 21 września 1923 r. badacz podbiegunowy Stefenson wywiesił **flagę angielską.**

—o—

MORDERCA ERZBERGERA JEST HENRYK SCHULTZE.

Budapeszt, 18 września. (Tel. G. P.) Na podstawie dokumentów otrzymanych od sądu w Offenburgu, jakoteż wyniku konfrontacji z niemieckimi wywiadowcami, budapeszteński sąd karny stwierdził, **że nazwisko właściwe przebywającego na Węgrzech Förstera jest Henryk Schultze, który zamordował Erzbergera.** Wydanie Schultzego sądom niemieckim zależy od postanowienia ministra sprawiedliwości.

—o—

CORAZ KRYTYCZNIEJSZA.

Wiedeń, 18 września. (T. G. P.) „Tel Abendblatt" donosi z Madrytu, **że sytuacja w Maroku jest coraz bardziej krytyczna dla wojsk hiszpańskich.**

Strajk w przemyśle naftowym jeszcze trwa.

Lwów, 18. września.

(h). Wedle informacji z Zagłębia naftowego, **strajk w przemyśle naftowym trwa dalej. Przebieg zupełnie spokojny.** Z nastrojów istniejących wśród strajkujących wnosić można, że istnieje **silna tendencja do jaknajrychlejszego zlikwidowania zatargu.**

—o—

NAJĄ SIĘ PERTRAKTACJE OBU STRON.

(Telefonem od naszego koresp.).

Borysław, 18. września.

(h). Rozpoczęły się tu **pertraktacje między strajkującymi a Izbą pracodawców** za pośrednictwem delegata Min. pracy i opieki społecznej p. Ulanowskiego, który zawiadomił komitet strajkowy o decyzji Izby pracodawców, zapoczątkowującej pertraktacje. Żądania robotników idą w kierunku **utrzymania umowy zbiorowej dla całego przemysłu naftowego** z listopada 1922 r.

Rezultatem przedwstępnych konferencji było **ustalenie terminu definitywnych pertraktacji na sobotę, 20. bm. we Lwowie** przy współudziale związków zawodowych, oraz delgacji rządowej.

Izba pracodawców zawiadomiła wczoraj robotników, że okólnikiem z dnia 13. bm. poleciła wszystkich firmom Zagłębia naftowego wypłacać od 15. bm. niezmienione płace w wysokości sierpniowej. „Strajk zatem jest bezprzedmiotowy, a rozsiewane pogłoski o zamiarze obniżenia płac robotnikom są nieprawdziwe" — powiada Izba pracodawców.

—o—

NIE W SMAK IM KONIEC STRAJKU.

Wiedeń, 18 września. (Tel. G. P.) Podczas wczorajszego posiedzenia delegatów związków metalurgicznych. **tłum składający się przeważnie z komunistów usiłował kilkakrotnie szturmować budynek,** w którym toczyły się obrady. W czasie starcia 10 osób ze straży socjalno-demokr. broniącej budynku, **odniosło ciężkie rany.**

—o—

Daj kurze grzędę...

Berlin, 18 września. (Tel. G. P.) Niemiecki kongres kolonjalny został dziś zamknięty. Powzięto rezolucję, domagającą się od rządu Rzeszy, aby uzależnił wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów **od uregulowania kwestji kolonjalnych a mianowicie od przekazania Niemcom wykonania prawa mandatowego.**

Zbyt wiele pięknych słów, aby odpowiadała im rzeczywistość.

REZULTATY PRACY LIGI NARODÓW W SPRAWIE ARBITRAŻU, SANKCJI I ROZBROJENIA.

Paryż, 18. września. (Tel. G. P.). Agencja Havasa podaje z Genewy **dotychczasowe rezultaty pracy Ligi Narodów w kwestji arbitrażu, sankcji i rozbrojenia.** Jakoiwiek porozumienie w sprawie instytucji arbitrażu obowiązującego **zostało w zasadzie osiągnięte,** to jednak na komisję I. nałożono **trudny obowiązek określenia pojęcia agresji i zorganizowania procedury arbitrażowej.** Zagadnienia te **nie zostały wprawdzie ujęte w formę postanowień,** niemniej jednak zgodzono się na ogół co do określenia napastnika (agresseur), za stronę napadającą uważane będzie każde państwo, które nie podda swego sporu procedurze arbitrażowej, a z drugiej strony każde państwo, które nie zgodzi się na pokojowe środki, ustanowione przez arbitraż, wreszcie każde państwo, które w określonym terminie nie przyjmie orzeczenia wydanego przez powołaną w tym celu organizację. Strona napadająca ogłoszona zostanie za wyjętą z pod prawa.

Bliskie urzeczywistnieniu jest również porozumienie, **czy arbitraż ma być obowiązującym w wypadku różnic politycznych, czy też także w wypadku różnic o charakterze prawnym.** — Pozostają jeszcze te punkty, które dotyczą organizacji arbitrażu, jak np., że **żadna wojna z punktu widzenia paktu Ligi nie może być uważana za legalną.**

Projekt w **sprawie sankcji** postanawia, że państwa podpisujące protokół **zobowiązują się przyjść z pomocą państwu zaatakowanemu lub zagrożonemu, jak również okazywać sobie wzajemne poparcie.** Zastosowanie sankcji w żadnym razie **nie będzie stanowiło pogwałcenia niezawisłości terytorialnej lub politycznej państwa napadającego,** które będzie musiało pokryć koszty wojenne i szkody wywołane napadem.

W kwestji rozbrojenia mocarstwa podpisujące protokół zobowiązują się wziąć udział **w międzynarodowej konferencji dla redukcji zbrojeń,** która ma być zwołana przez Ligę Narodów w jak najkrótszym czasie. **Jeżeli konferencja** w oznaczonym czasie nie zostanie zwołana, lub jeżeli ustalony **plan rozbrojenia** nie zostanie przyjęty albo wykonany, Liga Narodów stwierdzi to, a **wówczas każda strona układająca się odzyskuje całkowitą swobodę działania.**

Wszystkie te zobowiązania wejdą w życie z dniem ratyfikowania ich przez państwa, podpisujące układ.

Genewa, 18 września (Tel. G. P.) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu dwunastu Paweł Boncourt, przedstawiając **francuski punkt widzenia na sprawę arbitrażu, zaznaczył, że partykularne sojusze pomiędzy poszczególnymi państwami mogą się zwracać jedynie przeciw krajowi, który nie poddał się arbitrażowi. Rada** Ligi Narodów będzie decydować, czy w danym wypadku państwo winno wykonać swe zobowiązania. **O ile wyrok arbitrażowy uzna dany kraj za winny, jego sprzymierzeniec nie ma mu przychodzić z pomocą natomiast posiada obowiązek zbrojnego wystąpienia przeciw niemu, oraz zwalczania go w dziedzinie finansowej i ekonomicznej.** Partykularne sojusze stanowić będą poniekąd ogniwa w łańcuchu ogólnego sojuszu i służyć będą nie interesom poszczególnych krajów, lecz dla dobra powszechnego.

NAJWAŻNIEJSZE TRUDNOŚCI PRZEZWYCIĘŻONE.

Genewa, 18 września (Tel. G. P.) Podkomisarz do spraw arbitrażu zakończy prawdopodobnie jutro swe prace. Zdaniem Benesza, najważniejsze trudności przy opracowywaniu projektu zostały już przezwyciężone.

PLENARNE POSIEDZENIE LIGI NARODÓW ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ.

Genewa, 18 września. (Tel. G. P.) Stała komisja doradcza Ligi Narodów do spraw wojskowych, morskich i powietrznych ukończyła swe prace, przyczem przygotowała **całkowity projekt** w sprawie organizacji kontroli Ligi Narodów co do stanu uzbrojenia **Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji.** Plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi odbędzie się w sobotę.

ANATOL FRANCE.



STAN ZDROWIA ANATOLA FRANCE'A NIE POPRAWIŁ SIĘ.

Paryż, 18 września. (Tel. G. P.) „Matin" donosi z Tour, że **stan zdrowia Anatola France'a nie poprawił się** i istnieje ciągłe obawa o jego zdrowie.

Wykrycie tajnej radjostacji w Krakowie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. września. (Z). Z Krakowa donoszą, że w jednym z domów przy ul. Kraszewskiego wykryto **tajną radiostację,** którą obsługiwał słuchacz filozofji. Są poszlaki, że **radiostacja przyjmowała depesze państwowe, oraz komunikowała się z Sowietami.**

SYTUACJA NA GRANICY TRYPOLISU DAJE POWODY DO OBAW.

Kair, 18 września. (Tel. G. P.) Reuter. Mimo półurzędowego dementi włoskiego, prasa egipska oświadcza, że **sytuacja na granicy Trypolisu,** w związku ze sporem z Włochami, **jest tego rodzaju, iż daje powód do obaw.**

—o—

ZWALCZANIE HANDLU ŻYWYM TOWAREM.

Graz, 18. września. (Tel. G. P.). Został tu otwarty **szósty międzynarodowy kongres dla zwalczania handlu żywym towarem.** Biorą w nim udział delegacje prawie wszystkich państw świata.

—o—

Spór primadonny warszawskiej z dyrektorem kina.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 18 września. (Z). Władze sądowe zajmują się obecnie **sporem między primadonną operetki p. Niewiarowską i dyrektorem kinematografu Ortem.** P. Niewiarowska w swoim czasie zastawiła w lombardzie klejnoty, ponadto w r. 1915 wyjechała do Rosji, poprosiła „Orta" o wzięcie kwitów lombardowych w przechowanie. Ort to uczynił. Tymczasem p. Niewiarowska oskarża Orta, że zastaw **wykupił i spieniężył,** uzyskując za brylanty i pierścienie 4 tys. rubli w złocie, które przechował do przyjazdu p. Niewiarowskiej. P. Niewiarowska nie chce przyjąć tej sumy, jaką Ort uzyskał wówczas i żąda od niego 100 tys. złotych. Z wniesionej przez p. Niewiarowską sprawy do sądu wynika, że nie upoważniła ona Orta do wykupu zastawu. Sprawa budzi w Warszawie wielką sensację.

A możeby tak jeszcze opodatkować świeże powietrze.

MOŻNA Z TEGO MIEĆ ZNACZNE DOCHODY.

(Korespondencja własna „Gazety Por.").

Warszawa, 18. września (Z). Ministerstwo spraw wewn. **odmówiło** zatwierdzenia uchwalonego przez **Radę miejską podatku od telefonów.** Wszelkie próby wprowadzenia tej sprawy na dalszą drogę prawną zostały przez prawników zaopinjowane jako niemożliwe do przeprowadzenia, wskutek czego miasto zrezygnowało z dalszej akcji.

Warszawa, 18. września. (Z). Strajk piekarski trwa w dalszym ciągu. Ludność jest pozbawiona **zupełnie chleba,** wobec czego nie brak ostrych wymówek pod adresem zarówno piekarzy, jak i kompetentnych czynników miejskich, które do tej pory nie zdołały zaopatrzyć stolicę w chleb. **Omawianą jest sprawa wypieku chleba przez piekarnie** wojskowe. Dzisiaj przed południem w Min. pracy konferowano z młynarzami.

—o—

Z życia prowincji.

(Od naszego korespondenta).

Brody, 16. września.

Powitanie 22 pułku ułanów, przybyłego na stały pobyt do Brodów. Miasto włożyło dziś odświętne szaty. Koszary strzelców kresowych zawsze czyste i starannie utrzymane, dziś zielenią ozdobione, wyglądają jak zaczarowany pałacyk „Królewny wróżki“. Od strony ulicy Trzeciego Maja piękna brama tryumfalna wita towarzyszy broni. U wylotu ulicy Mickiewicza okazała brama tryumfalna z napisem „Witajcie“, umajona zielenią, ozdobiona kwiatami i dzidami ułańskiemi. Przy niej zgromadzili się około godziny 11 przedpołudniem przedstawiciele władz, instytucji samorządowych i prywatnych, okolicznego obywatelstwa, oraz cała inteligencja brodzka. Przed bramą stanęły szeregi batalјonu strzelców kresowych z dowódcą i oficerami. Niezliczone tłumy mieszkańców uszeregowały się wzdłuż ulic, któremi mieli przejeżdżać oczekiwani.

Z prawdziwie żołnierską punktualnością, z uderzeniem g. 11 zjawił się w oddali zapowiedziany pułk. Na czele muzyka pułkowa na siwych koniach, za nią pułk prowadzony przez dowódcę pułkownika Fibisza. Zatrzymano się przed bramą. Wystąpił starosta Werber i w serdecznych słowach powitał przybyłych, podnosząc przytem znaczenie obrony kresów. Bo choć Brody odsunięte dziś od granicy, to niemniej lękliwie wsłuchują się mieszkańcy miasta w echa ostatnich wypadków na kresach, co wstrzymuje odbudowę i rozwój ekonomiczny powiatu. Zapewniając o dobrych chęciach ogółu do współpracy z wojskiem, zakończył p. starosta życzeniem, by każdy żołnierz czuł się w Brodach tak, jak w gnieździe rodzinnem. Pułkownik Fibisz dziękując, podniósł trudne zadanie dzisiejszego żołnierza, które to zadanie mimo pokoju jest zupełnie odmienne i o wiele trudniejsze, aniżeli było przed wojną. Z kolei zabrał głos komisarz rządowy p. Morgenstern i mówił w tym samym duchu jak pierwszy mowca, poczem córeczka pana marszałka, uczenica szkoły powszechnej, podała pułkownikowi piękny bukiet.

Zabrzmiała krótka komenda. Zaszumiały proporce, zatętniły kopyta o bruk miejski i pułk rozwinął się sprawnie w długą, srebrzystą wstęgę (mają szerokie, białe opaski u czapek), opasując miasto niby w braterskim uścisku. Jechali ulicą Korzeniowskiego, przez rynek i ulicę Ułanów Krechowieckich na plac Sobieskiego, gdzie przed gmachem dawnego banku praskiego, a obecną komendą zgromadzili się około p. pułkownika reprezentanci wojskowi i cywilni.

Bataljon strzelców kresowych wyłonił się przecznicą w ulicę Ułanów Krechowieckich, wyprzedzając ułanów i defilował na czele. Ułani po defiladzie objechali koszary strzelców i przez rynek i ulicę Leszniowską udali się do własnych koszar za miastem, gdzie za inicjatywą pana starosty Werbera, komitet złożony z pp. Bętkowskiego, Heliera, Kallira, Szarneckiego i Topolnickiego wraz z reprezentantami i zaproszonymi gośćmi podejmował gościnnie oficerów i żołnierzy czem chata bogata. Odludne ruiny koszar kawalerzyckich, dziś w znacznej części odbudowane, zawrzały życiem i radością.

Pracujcie i żyjcie szczęśliwie!

Obyście nigdy nie wyruszali na wojne!

Wrzos.

Z sali sądowej.

A było to w czasie ostatnich wyborów do Sejmu.

CZŁONEK UKRAIŃSKIEJ RADY NARODOWEJ PRZED SĄDEM. — OSKARŻONY JEST O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ I GWAŁTU PUBLICZNEGO.

Lwów, 19 września.

(H.) Przed sądem przysięgłych stanął dziś jako oskarżony Dr. Jarosław Seleżinka, kandydat adwokatury, któremu akt oskarżenia zarzuca, że jako Członek Ukr. Rady Narodowej, w licznych odezwach starał się wzbudzić i utrzymać wśród ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej wrogi wobec Polski nastrój a w szczególności groźbami i terorem zmusić ludność ukraińską do wstrzymania się od wykonania czynnego i biernego prawa wyborczego przy wyborach sejmowych a ponadto, że organizował i popierał liczne akty sabotażu, wskutek których mnóstwo ludzi śmierć poniosło a znaczna ilość majątku prywatnego i państwowego została zniszczoną. W czasie agitacji przeciw udziałowi w wyborach sejmowych wydała Ukr. Rada Narod. szereg odezw, podpisanych przez dr. Petruszewycza, dr. Kościa Lewickiego, dr. Osypa Nazaruka, dr. Romana Perfeckiego, dr. Jarosława Podlaszeckiego, Włodzimierza Singalewicza a częściowo także przez oskarżonego. Odezwy te treści wybitnie rewolucyjnej oznaczały napisy: „Polska — śmiertelny wróg narodu ukraińskiego“, — „Polska, kat woli Lachickiej ziemi“. — „Wiarołomny Lach depcze międzynarodowe pertraktacje“, — „Kpiny z państwowych praw ukraińskiego narodu w polskiej ordynacji wyborczej“, — „Lachy szukają chrunów i zdrajców“, — „Co stałoby się, gdyby chociażby część narodu ukraińskiego wzięła udział w wyborach sejmowych“ itd. Odezwa, mówiąca o zdrajcach narodu ukraińskiego wymienia jako takich, Michała Jackowa, Sydora Twardochliba i Iwana Liskowackiego a kończy się ustępem następującym: „A jeśliby kto przecież upodlił się do tego stopnia i wziął udział w wyborach jako kandydat lub wyborca, to na człowieka takiego paść ma gniew jego rodziny, jego wsi, jego miasta, całego narodu ukraińskiego a Judasz taki nie śmie bezkarnie oglądać słońca. Pogarda narodu niechaj będzie dla niego przekleństwem na wieki! Kości takich zdrajców wyrzuci ziemia święta ze swego łona!“

W następstwie odezw tych, zostało kilkadziesiąt osób, pragnących spokojnego współżycia z ludnością polską zamordowanych, spłonęło mnóstwo folwarków i gospodarstw, uszkodzonych zostało wiele objektów państwowych, telefony, telegrafy i objekty kolejowe.

W spółudziale oskarżonego w całej tej antypaństwowej akcji rewolucyjnej dopatruje się prokuratura Państwa po stronie oskarżonego zbrodni zdrady głównej i gwałtu publicznego.

Trybunałowi przewodniczy r. Angielski, oskarża prokurator Gürtler, bronią dr. Głuszkiewicz, dr. Starosolski i dr. Włodzimierz Baczyński.

Oskarżony do winy się nie poczuwa.

Świadek r. Liskowacki: Moja partja stoi na gruncie państwowości polskiej. Po odezwie przeciw „zdrajcom“ wśród których i świadek był wymieniony, przejęty był świadek obawą o swoje życie, gdyż uważał to za wyrok śmierci. Świadek nigdy nie występował wrogo przeciw Ukraińcom a natomiast dr. Kość Lewicki — mówi świadek — w roku 1915 podle denuncjował członków mojej partji przed rządem austrjackim.

Świadek **dr. Maritczak,** wiceprezydent Narodnego Komitetu wyjaśnia zakres działania i sferę wpływów Rady Narodowej. Oskarżony był naczelnikiem kancelarji wojskowej rządu ukraińskiego w Wiedniu i jako taki podlega naturalnie dr. Petruszewyczowi.

Prokurator: Czy Rada Narodowa otrzymała wiadomość o zamordowaniu Twerdochliba?

Świadek: Tak.

Prokurator: A czy zajęła w tej sprawie stanowisko? Czemu nie zrzuciła ze siebie odpowiedzialności za ten czyn?

Świadek: Przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

Następnie odroczoną została rozprawa do jutra o godz. 9 rano. W piątek przesłuchany będzie jako pierwszy świadek dr. Hołubowicz, były prezydent ministrów rządu ukraińskiego.

Pokłosie z „Targów Wschodnich“.

„Daimon“ Fabryka aparatów elektrotechnicznych w Gdańsku zastępstwo „Topas“ Spółka z ogr. poręką we Lwowie, ul. Mickiewicza l. 22.

Lwów, 18. września.

Tegoroczne Targi w porównaniu z poprzedniemi wykazały bardzo znamienny i doniosły postęp w pewnym kierunku.

Oto po raz pierwszy spotkaliśmy się z wyrobami Przemysłu wolnego miasta Gdańska, które stwierdzają w całej pełni, że ekonomiczne zespolenie Gdańska z Polską robi coraz większe postępy i że sfery miarodajne i przemysłowe w Gdańsku co raz bardziej liczyć się muszą z tem, że jedynie w ścisłej łączności z Polską leży przyszłość i rozwój tego miasta.

Obok wytworów stoczni Gdańskiej na pierwsze miejsce wybiły się eksponaty fabryki aparatów elektrotechnicznych „Daimon“ wystawione przez lwowską firmę „Topas“ Sp. z ogr. poręką we Lwowie, ul. Mickiewicza l. 22.

Wśród eksponatów tych podziwialiśmy wykonane z nadzwyczajną precyzją rozmaitego rodzaju śruby, części składowe do aparatów radjowych, żarówki dla radjo, latarki elektryczne, baterje i elektryczna galanterja.

Zwłaszcza wyrobione przez firmę „Daimon“ części składowe do aparatów radjowych, złożone nawet przez laika, dają doskonałą stację odbiorczą domową, która może liczyć na nadzwyczajny popyt w Polsce, wobec spodziewanego w najbliższej przyszłości, uregulowanie kwestji wprowadzania aparatów radjowych dla publicznego użytku i niewątpliwego powstania w Polsce przemysłu radjowego. Firma „Topas“ która oprócz wytworów firmy „Daimon“ prowadzi wszystkie artykuły dla instalacji elektrycznych, miała szczęśliwy pomysł wprowadzając na rynek w Polsce swe artykuły, które w wysokiej mierze przyczynić się mogą do uniezależnienia nas także w dziedzinie elektrotechnicznej, od przemysłu zagranicznego.

—o—

LIST MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO C. I. E.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. września (Z).

Zjazd młodzieży akademickiej otrzymał list od marszałka Piłsudskiego, w którym marszałek dziękuje za godność członka komitetu honorowego międzynarodowych zawodów akademickich.

—o—

ZJAZD FARMACEUTÓW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. września (Z).

Zarząd główny związku farmaceutów zwołał na 1. i 2. listopada nadzwyczajny zjazd delegatów w Warszawie.

Z estrady i sceny.

II. Premiera „Niebieskiego Ptaka".

Lwów, 18. września.

W drugim programie pokaz ł nam, ci szący się we Lwowie ogromnem powodzeniem teatr rosyjski 11 zupełnie nowych grotesek s cenicznych, powtarzając z pierwszego programu wesołe „Czastuszki". Wszystkie zalety tej prześlicznej imprezy artystycznej, o których już raz pisałem, wystąpiły z całą plastyką, wzbudzając rzetelny szacunek dla teatrzyku, który w tak małych ramach potrafił zamknąć tyle prawdziwej sztuki.

Szczególnie do mistrzostwa doprowadzono uscenizowanie pieśni, rozkładając ą na wszystkie czynniki teatralne, jak światło, barwa, gest, charakteryzacja, mimika, ton, kostjum i dekoracja, a stopienie tych wszystkich czynników w doskonałym chwycie reżyserskim daje wizje sceniczne, które wcierają się w duszę słuchacza z siłą fascynującą.

Takiem skończonem arcydziełem, jak w pierwszym programie „Burłacy" okazała się w drugim programie „Katarynka", o której można by napisać całe studjum reżyserskie ku nauce tych, którzy pracować chcą w teatrze współczesnym. Tak jak Chenkin w pierwszym programie, bohaterką drugiego programu była p. Val r, a jej dwie kreacje Kataryniarki i Ka ienki były cudem aktorskiego prze staczania się, wielkim tylko aktorom dostępnym.

Nie dziwię się niezwykłemu powodzeniu „Niebieskiego ptaka" we Lwowie — w naszem szarem życiu teatralnem są to bądź co bądź rewelacje artystyczne, za którymi tęsknimy od kilku lat nadaremnie. A może ten „Niebieski ptak" jest zwiastunem lepszych czasów, które wkrótce nadejdą.

Henryk Zbierzchowski.

NADESŁANE.

†

Dr. Marjan Kobylański

Major W. P.

zaopatrzony Św. Sakramentami zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 18 września 1924, przeżywszy lat 46.

W ciężkim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów Zmarłego na smutny obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę, dnia 20 września 1924 o g. 3 pop. z domu żałoby, przy ul. Bartosza Głowackiego l. 17 na cmentarz łyczakowski do grobowca familijnego.

Osobistych zawiadomień nie rozsyła się. 6870

SYMPATYCZNY SĄSIAD.



Sympatycznym tym sąsiadem są naturalnie Sowjety, które nasyłają na kraj nasz bandytów, a przyciśnięte do muru czelnie przeczą jakoby z bandytami tymi mieli coś wspólnego.

Echa Targowe.

Jak wypadły IV. Targi Wschodnie?

Wywiad u p. wicepr. dra L. Stahla. — Rezultat Targów upoważnia do optymizmu. — Wystawa bydła zawiodła z przyczyn elementarnych. — Transakcje były wydatne. — Pomyślne horoskopy na przyszłość.

Lwów, 18 września.

(jp.) Instytucja Targów Wschodnich jest tak ważną dla naszego miasta i całej ziemi kresowej, że obowiązkiem prasy jest przeprowadzać corocznie możliwie dokładne skrutinium każdorazowego ich wyniku. W tym celu redakcja nasza przeprowadzi szereg wywiadów z osobistościami najbardziej w tej mierze miarodajnymi. Poniżej przytaczamy poglądy p. wiceprezydenta dra Stahla, członka Komitetu wykonawczego i Rady nadzorczej T. W.

Mówiąc o wynikach tegorocznych Targów Wschodnich musimy wziąć pod uwagę warunki, w jakich się one odbyły. Jeżeli uwzględnimy ciężki kryzys ekonomiczny jaki przechodzimy, to wtenczas rezultat Targów upoważni nas do uzasadnionego optymizmu.

Co prawda spodziewaliśmy się że wypadną one świetniej ze względu na połączoną z nimi Wystawę rolniczą, oraz Wystawę bydła i koni.

Niestety zaraza płucna u inwentarza wybuchła w b. Królestwie, nie pozwoliła na urzeczywistnienie tych na wielką skalę zamierzonych planów. Wystawa bydła ograniczyła się tylko do kilkudziesięciu sztuk nierogacizny, gdzie co prawda były bardzo piękne okazy.

Ze względu na transakcje poczynione na Targach, można uważać tegoroczną kampanię za pomyślniejszą od zeszłorocznej. Mam wrażenie natomiast, że obecny zastój przemysłowy i handlowy odbił się na jakości eksponatów.

Nie można sobie n. p. wytłómaczyć braku udziału Śląska na tegorocznych Targach. Uderzał także mały współudział przemysłu tekstylnego, w którym Łódź była tylko słabo reprezentowana, zaś przemysł bielski niemal że zupełną świecił nieobecnością. Faktem tym zainteresowały się nawet czynniki rządowe, które mają w tej mierze wystosować do odnośnych sfer stosowne zapytania.

Przedmiotem licznych skarg ze strony wystawców była w tym roku kwestja spedycji eksponatów na Targi. Wyłączne oddanie obsługi spedycyjnej pewnym tylko firmom spowodowało zbyt wygórowane koszta i nieuzasadnione często żądania.

Z pośród wielu zażaleń w tej mierze przytoczę taki fakt: P. R. który sprowadził na Targi eksponaty trzody chlewnej, chciał je kazać wyładować swoim ludziom, zwłaszcza że wagony odnośne zajechały na tor tuż przed miejscem przeznaczonem na umieszczenie okazów. Lecz spedytorzy oświadczyli że prawo wyładowania eksponatów przysługuje jedynie ich funkcjonarjuszom i za wyładowanie policzyli po 25 złotych za 4 sztuki.

Sprawa tych zażaleń będzie dokładnie rozpatrywana przez Dyrekcję i Kom. wykonawczy T. W. by na przyszły rok niedomagania w tym względzie się nie powtórzyły.

Nakoniec muszę jeszcze zauważyć, że powszechnie dawało się słyszeć zdanie, że wysokie taryfy kolejowe były powodem obniżenia obesłania i frekwencji Targów. Mamy pełną nadzieję, że w roku przyszłym rząd udzieli w tej mierze daleko idących ulg, idąc za przykładem innych państw, dbałych o rozwój swego życia gospodarczego.

Reasumując wreszcie wrażenia — zakończył nasz rozmówca — sądzę, że w danych warunkach Targi dały rezultaty pomyślne, co pozwala wróżyć im coraz lepszy rozwój w miarę polepszania się struktury ekonomicznego państwa.

Z dnia.

CO MYŚLĄ NASZE SŁUŻĄCE.

Lwów, 19 września.

Kronika tarnopolska zanotowała przed paru dniami skandaliczną sprawę sądową: Piętnastoletnia dziewczynka, służąca, idąc wieczorem ulicą, stała się ofiarą chydnego gwałtu ze strony szajki zwyrodniałych donżuanów.

Wypadek to jakich wiele... może tylko jaskrawszy od innych, bardziej krzyczący..

Lecz właśnie dlatego krzyk ten powinien się odbić w umysłach nie tkliwą sensacją ale głosem powagi i grozy... a przedewszystkiem winien on się odbić w uszach i sercu kobiety... pani domu..

Ileż to takich Kaś i Maryś pada ustawicznie ofiarą niesumiennych lowelasów, używających zresztą zazwyczaj nie brutalnego gwałtu — ale broni równie niebezpiecznej bo tolerowanej przez społeczeństwo, zdobywczej broni namowy, pochlebstwa, pokusy pieniężnej.

A potem pewnego dnia pani stwierdza, że Kasia prowadzi się niemoralnie, zatem oddaje się jej książeczkę służbową z kreską pod rubryką „obyczajność" i oddala z czystem sumieniem, bo przecież nie można jej trzymać w porządnym domu.

Zastanówcie się wszystkie panie, które stoicie na gruncie bezwzględnej moralności, czy to wy same nie postępujecie niemoralnie wobec waszych małoletnich Kaś i Maryś.. czy troszczycie się o to, na co one używają „wychodu" niedzielnego, czy staracie się zbadać, jakie myśli kiełkują w tej młodej, nieoświeconej i niedoświadczonej główce podczas umywania rondli i zamiatania pokoi?... czy jednem słowem pamiętacie o obowiązku wychowania i opieki nad waszymi służącymi?

Jestem pewna, że gdyby wszystkie panie domu pamiętały o tym świętym obowiązku, donżuani uliczni i kuchenni mieliby znacznie mniej pola do popisu.

J. P.

—o—

ECHA KRAKOWSKICH ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. września. (Z). Z Lublina dochodzi wiadomość, że sąd tamtejszy zwrócił się do sądu karnego w Krakowie o udzielenie mu aktów z procesu listopadowego, oraz o przesłuchanie kilku świadków, między innymi o przesłuchanie gen. Czikla. Materjał ten jest potrzebny sądowi lubelskiemu do sprawy prasowej redaktora „Ziemi Lubelskiej".

—o—

NIEPOWOŁANI KONTROLERZY

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. września. (Z). W związku z sytuacją drożyźnianą i brakiem chleba, grupa pomysłowych oszustów rozpoczęła kontrolę sklepów, przedstawiając się za funkcjonarjuszy urzędu walki z lichwą. Zostali oni ujęci i osadzeni w areszcie.

—o—

OSZUSTWA POBOROWE EN GROS!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. września. (Z). Policja śledcza wpadła na trop **szeroko rozgałęzionej organizacji, zajmującej się zwalnianiem poborowych ze służby wojskowej.** Organizacja ta działa nietylko na terenie warszawskiej P. K. U., ale i w innych miastach.

—o—

FAŁSZYWE DWUZŁOTÓWKI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. września. (Z). Pojawiły się fałszywe dwuzłotówki: w napisie: „dwa złote" po bokach rozety litery są rozlane.

KRONIKA.

TEATR WIELKI:

Piątek „Wielki wieczór baletowy“ (gośc. występ Karsawiny i Władymirowa).
Sobota „Wielki wieczór baletowy“ (gośc. występ Karsawiny i Władymirowa).

TEATR MAŁY.

Piątek „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“ L. Pirandella.
Sobota „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“ L. Pirandella.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Madame Pompadour“.
Sobota „Żółty kaftan“.

—o—

Tamara Karsawina. Dziś. tj. **w piątek** i jutro w sobotę ujrzymy w Teatrze Wielkim tę najznakomitszą dziś w świecie primabalerinę, o której czytaliśmy niedawno głosy zachwytu w prasie angielskiej i francuskiej. W technice baletowej Karsawina dosięga perfekcji wprost akrobatycznej Precyzja jej „fouttés“ nie ma sobie równej. Robi ich 32. nie zsuwając się z miejsca. Ale nie tylko jej technika roztacza urok, lecz całość jej tańca, będącego piękną symfonją malowniczości i gestu, powiewności skoku i wspaniałej wyrazistości mimiki. Jest niedościgniona w warjacjach klasycznych, wymagających wyjątkowo czystej elewacji. Dwa wieczory baletowe z jej udziałem bezwątpienia spotkają się z dużem zainteresowaniem.

Teatr Mały otrzymał nową ozdobę, a mianowicie lampy boczne, przysłonięte artystycznymi abażurami batikowanemi. Abażury te nadają widowni miły charakter intymnego wnętrza.

—o—

Jeszcze o tragedji carskiej w Rosji. Zagraniczne dzienniki donoszą, że uważana za zmarłą Wielka Księżna Olga, córka cara Mikołaja II. żyje i znajduje się obecnie w Ameryce. Ucieczkę z Ekaterynburga, miejsca tragicznej śmierci jej najbliższych, ułatwił jej oficer Masłow, były adjutant Wielkiego Księcia Sergjusza. Miłość ich wzajemna przezwyciężyła wszelkie przeszkody i niebezpieczeństwa kilkomiesięcznej ucieczki przez Syberję, Japonię i Ocean do Ameryki. Dzieje tej ucieczki prześlicznie opisuje film amerykańskiej wytwórni Uniwersal pt.: „Księżniczka Olga“, który został wykonany przy współudziale księżniczki i według jej wskazówek. Film ten od dziś wyświetlają kinoteatry „Marysieńka“ i „Kopernik“. 6883

—o—

CO MÓWI NEMO:

Sonet kręgielniany.

Każdy zdjął surdut i czekając tu y
Raz po raz suche gardło piwem rosi.
Od kul warczących drżą kręgielni m ry
Ja by świat ca y wyważył się z osi.

Często nowicjusz, co ma wygląd ciury
Za jednym rzutem dziewięć kręgli ko i,
A gracz wytrawny „zwandluje“ do dziury.
Bo człowi k st ze , Pan Bóg kule nosi.

Trzymaj się deski! woła praktyk stary
A sam po piasku k lami zam a e,
Choć czuje wigor, by podbi pół św ata,

A kiedy północ wybiją zeg ry
Wr cają grac e do swych żon z kręgielni
A e c chutcy i znacznie mniej dzielni

Zagadkowe morderstwo pod Żółkwią.

ZEMSTA ROBOTNIKÓW NA DOZORCY LEŚNYM

(h). Do Ekspozytury śledczej P. P. we Lwowie nadszedł dziś rano telegram donoszący, że **w lesie Połańskim obok Mokrotyna w powiecie żółkiewskim, znaleziono wczoraj zwłoki zamordowanego urzędnika leśnego (dozorcy) Szperlinga.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zamordowany padł ofiarą zemsty ze strony robotników lasowych.

Ekspozytura śledcza wysłała na miejsce celem przeprowadzenia śledztwa wyw. Loreta.

Z tajemnic „turnieju o mistrzestwo Polski“.

JAK WYGLĄDA „WALKA DECYDUJĄCA“ W CYRKU KORNACKIEGO?

Lwów, 18. września.

Piszą nam z miasta: Jako przyczynek do afery „atletycznej“ w cyrku Kornackiego, pozwalam sobie dorzucić jeszcze fakt następujący: Na dzień wczorajszy zapowiedział komunikat cyrkowy **decydującą (!) walkę aż do wyniku między Wołyńcem a „Czarną Maską“, mającą trwać 1 godz. i 10 minut,** przyczem zaopatrzył zapowiedź tej walki **komentarzem, że o ile „Maska“ zostanie pokonaną, będzie zmuszona zdemaskować się.** Tymczasem — o dziwo— przekonujemy się, że już o godz. 5 popołudniu **wynik tej walki był przesądzony,** bo w komunikacie przysłanym o tej porze do redakcji wszystkich pism czytamy, że **jutro walczy „Czarna Maska“ z Bogatynowem (?).** Nie czekając zatem rezultatu owej walki rozstrzygającej, **z góry zapowiada dyrekcja Cyrku walkę „Czarnej Maski“ na następny dzień!** Tak więc wygląda ten „turniej“ o mistrzostwo Polski, w którym zasiadają przy stole sędziowskim — znani sportowcy lwowscy!

OD REDAKCJI.

Od poniedziałku 22 bm. począwszy zawierać będzie „Gazeta Poranna“ **stały i bogaty w informacje dział sportowy.** Brak takiego systematycznie i wszechstronnie prowadzonego działu dotkliwie dawał się odczuwać w lwowskiej prasie codziennej. Skoro bowiem uwzględni się dominującą obecnie rolę sportu i rozliczne zagadnienia, związane z jego dalszym rozwojem, praktykowane dotąd wyłącznie informowanie o ważniejszych wypadkach sportowych **bez krytycznego naświetlenia,** nie może zadowolić.

Dla usunięcia tych niedomagań **pozyskaliśmy szereg wybitnych sił publicystycznych** na polu wychowania fizycznego. Podawać będziemy przegląd sportu krajowego i zagranicznego, nadając informacjom **ten podkład ideowy,** bez którego sport przestaje spełniać swe zadania. Liczymy na to, że Czytelnicy nasi przyjmą te inowację z pełnem zadowoleniem.

Chłód jesienny. Pierwszy prawdziwy jesienny dzień, to był dzień wczorajszy. Ukryło się gdzieś złote dobroczynne słońce, ustępując miejsca jesiennemu chłodowi. Poznać to można było po podniesionych kołnierzach zarzutek i ukazujące się gdzieniegdzie, świeżo z pod pyłu wydobytem i naftaliną woniejącem palcie. Spoglądało ono smętnie — nieśmiało i obojętnie na smutny jesienny dzień, który je powołał do życia.

Państwowa szkoła zawodowa żeńska we Lwowie (ul. Zielona 8) otwiera pracownie krawiecką i modniarską i przyjmuje wszelkie roboty w zakres tych pracowni wchodzące (między godz. 9—11). Kursy zawodowe dla pań z miasta: krawiecki i modniarski **będą urządzone przed Nowym Rokiem** i ogłoszone na bramie szkolnej. **Innych ogłoszeń** nie będzie.

(s) **Pogrzeb zasłużonego pracownika kolejowego.** Jak donieśliśmy już — śp. Henryk Wieniewski, emer. star. radca kolejowy i członek Wydziału Tow. Politechnicznego zmarł onegdaj nagle na udar sercowy. Zmarły człowiek zacnego charakteru i wybitnych zdolności, znany był z sumiennego wykonywania obowiązków służbowych, to też śmierć Jego wywołała w szerokich sferach społeczeństwa szczery i niekłamany żal. W pogrzebie, który odbył się wczoraj, wzięły udział tłumy publiczności i grono kolejarzy z wicepr. inż. Mydlarskim i dyrektorami Wydziałów na czele. Śp. Wieniewski osierocił córki: znaną literatkę Idę Wieniewską, Zofię zamężną za prof. dr. Klemensiewiczem oraz syna dr. Ign. Wieniewskiego, cenionego publicystę, urzędnika Wydziału politycznego-prasowego Prezydjum Rady ministrów.

Bieg wagonu bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy Lwów—Wiedeń przy pociągach pospiesznych Nr. 301 (przyjazd do Lwowa 19.05) oraz nr. 302 (odjazd ze Lwowa 10.10) przedłuża się do włącznie 30 września br.

(t) **Stemplowanie jajka.** Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, dyktujący ceny na rynku nabiałowym, postanowił wypuszczać na rynek jaja stemplowane specjalną pieczątką. Stempel będzie służył za gwarancję świeżości. Jaja stemplowane będą sprzedawane drożej.

Na zebraniu kongresu C. I. E w Warszawie dokonano wyboru prezydjum. — **Prezesem konferencji został wybrany** Jan Baliński-Jundziłł (Polska), wiceprezesami: Macadan (Anglja), Mothe (Francja), Gressler (Danja), Stachel (Szwajcarja) i Deak (Węgry).

WYPADKI.

(h) **Kradzież mikroskopu w szkole.** Z gabinetu szkolnego w państwowem seminarjum nauczycielskiem przy ul. Nabielaka, niewyśledzeni sprawcy skradli mikroskop marki „Reichert“ wart. 600 zł. Przed kilku dniami z tego samego gabinetu skradziono 3 lupy.

(t) **Znowu zamach samobójczy 40-letniej kobiety.** Wczoraj wieczorem w celu samobójczym zażyła jakiejś jeszcze nieokreślonej bliżej trucizny niejaka N. P., 40-letnia wdowa, zamieszkała przy ul. Kr. Jadwigi. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana. W groźnym stanie odwieziono ją do szpitala.

(h) **Okradziony przez żonę.** Józef B., urzędnik skarbowy, zam. przy ul. Długosza 33, doniósł wczoraj policji, że w czasie jego nieobecności w domu, żona jego Katarzyna, z którą dłuższy już czas nie żyje, dobranym kluczem otworzyła mieszkanie i zabrała należącą doń garderobę wart. 1000 zł.

(h) **Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.** Czeladnik rzeźnicki Jan Sawczyn, tak nieostrożnie manipulował nożem rzeźnickim w czasie rozbierania mięsa, że przebił sobie żołądek. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

(h) **Złodzieje w składzie futer.** Do składu futer Jakóba Flussa przy ul. Legjonów 25, przyszło wczoraj dwu młodych mężczyzn rzekomo celem kupna futra. W czasie oglądania i targu skradli 10 skórek „Nutria“ wart. 600 zł., poczem zbiegli.

(h) **Zgon samobójczyni.** Józefa Raczyńska, która — jak donieśliśmy — ubiegłej nocy popełniła w ogrodzie Kościuszki samobójstwo przez wypicie kwasu solnego, przewieziona do szpitala nad ranem zmarła.

(h) **Kradzieże.** Z mieszkania dr. Stadzińskiego przy ul. Akademickiej 28 skradziono ubranie wart. 70 zł. — Do mieszkania Ozjasza Hoffmana na Wulce 3, włamał się wczoraj nieznany sprawca i skradł garderobę wart. 300 zł. — Za kradzież garderoby i bielizny na szkodę Jurka Krywaka, aresztowano jego służącą Zofję Kokotek.

—o—

—o—

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

Lwów, 18. września.

Obroty na przedgiełdzie słabe.— Kursa przeważnie utrzymane. Większe transakcje tylko w Gazach i Gazolinie. — W innych papierach sporadyczne obroty. Bardzo mało zleceń tak kupna, jak i sprzedaży. Poszukiwano kraj. Związek przem. i Książnicę-Atlas bez towaru.

Z papierów państwowych poszukiwano pożyczkę ameryk. i poż. kolejową. — Popyt na akcje kotowane nieco większy. Sprzedających mało z powodu niższych kursów. Płacono za Bank Przemysłowy 0·51, Hipoteczny 0·73³/₄, Browary 8·25—8·50, Chodorów 6·15, Zieleniewski 12·50.

Liczniejsze transakcje browarami, Chodorowem, Cegielskim, Tespami i P. Naftą. Papiery handlowe nadal bez transakcji dla braku popytu.

Obroty w walutach mniejsze. Praga i Paryż poszukiwane. Zurych lekko zwyżkowy. Dolar notowany 5·19¹/₂.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bk Hipoteczny 0·73, 0·73¹/₂, 0·74, 0·73³/₄, Przemysłowy 0·51, Z. B. K. 0·13, 0·14, 0·12, Browary 8·45, 8·50, 8·40, 8·35, 8·25, 8·48, Chodorów 6·20, 6·00, 6·08, 6·12 6·10, 6·11, 6·09, 6·15, Chybie 9·00, Cegielski 0·85, 0·83 0·82, 0·84, Górka 19·00, Johan 0·45, Pocisk 2·20, 2·25, Pol. Nafta 0·55, 0·44, 0·50, 0·40, PTB 0·19, Rakszawa 3·00, Siersza Górnicza 5·60, Tesp 5·05, 5·00, 5·02, Zieleniewski 12·25, 12·50, Ćmielów 0·65, Oikos 3·10, 3·12, 3·15, Parowozy 0·41, 0·40.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Bk Ziemian (100) 0·11, Elektrosan 0·26, 0·28, Gazy wschodnie 14·25, 14·30, 14·35, 14·40, 14·50, 14·60, 14·55, Gazy zachodnie 3·10, 3·15, 3·10, 3·08, Gazolina 1·35, 1·38, 1·39, 1·40, 1·39¹/₂, 1·40, Hurtownia Koln. 0·75, Jaworzno (25) 17·50, 17·70, 17·60, (drobne) 19·75, Książnica-Atlas of. kup. 2·50, Len 0·55, Lesienice 1·65, Machlejd 1·50, Olkusz 0·75, 0·76, Rolindustria 0·50, Kraj. Zw. Przem. of. kup. 1·60.

Giełda zbożowa.

Lwów, 18. września.

Na giełdzie ruch w dalszym ciągu nieznaczny. Transakcje w życie. Podaż dostateczna przy miernym popycie.

Poszukiwane żyto najlepszej jakości. Tendencja utrzymana.

Usposobienie słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania z dnia 18 b. m. Gotówka: Dolary amer. 5·18¹/₂, 5·21, 5·01, funty 23·27, 23·39, 23·16, Belgja 26·10, 26·23, 25·97, Holandja 200·00, 201·00, 199·00, Londyn 23·30, 23·20, 23·31, 13·08 N. Jork jak got., Paryż 27·90, 27·80, 27·93, 27·67, Praga 15·57, 15·64, 15·50, Szwajcarja 98·30 98·79, 97·81, Wiedeń 7·32¹/₂, 7·35, 7·28, Włochy 22·95, 23·06, 22·84, 8% poż. 5·50, 5·70, bony złote 0·88, Miljon. 0·66, 0·70, Poż. dol. 2·98, 2·96

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 18 b. m. Holandja 203·95, Nowy Jork 529·00¹/₄, Londyn 23·68, Paryż 28·27, Medjol. 23·25, Praga 15·87¹/₂, Budapeszt 0·0069, Bukaresz 2·77, Belgrad 7·35 Sofja 3·87, Wiedeń 0·0074¹/₄.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 17. września.

Wczoraj tendencja chwiejna lekko zniżkowa. Obrót słaby.

Dolary amer. 5·19 do 5·19¹/₂, dolary kanadyjskie 4·97 do 4·98, korony czeskie 0·15 do 0·15¹/₄, leje 0·02 do 0·02¹/₄, franki franc. 0·27¹/₂ do 0·28, franki szwajcar. 0·00 do 0·00, funty szterl. 23·40 do 23·50 Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł, drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·48 do 0·50 gr.

Złoto: 10 kor. 21·40 do 21·50, 20 frank. 19.80 do 20·00, 20 mark. 23·30 do 23·50, 10 rubli 25·40 do 25·60 gr.

Srebro: kor. austr. 0·42¹/₂ do 0·43 5 kor. austr. 2·20 do 2·25, floreny 1·14 do 1·16, ruble 1·85 do 1·88, kopiejki za rubel 0·85—0·90.

OGŁOSZENIA.

Feljeton „Gaz. Por." z d. 19. IX 1924.

JAKÓB HENNERY.

ZAKŁAD O ŻYCIE.

Powieść kryminalna z franc.

(Ciąg dalszy.)

— Oj to prawda, — nic pan nie rozumiesz — i to nie od dziś dopiero. Sprawa tak się przedstawia: Trappes, skąd go na szczęście moi bienie z nim pewnego ryzykownego eksperymentu, który mógł nawet przypłacić życiem. Oto pozwolił, by go porwano, uśpiono chloroformem i wrzucono do jeziora w Trappes, skąd go na szczęście moi ludzie dość wcześnie jeszcze wyłowili i przywrócili do przytomności. Musiałem zezwolić na ów eksperyment, inaczej bowiem nie mógłbym zdemaskować zbrodniarza. A jednak — i ta sztuczka mogła się była nie udać. Kiedy zbrodniarz dowiedział się, że zwłok jego czwartej ofiary nie odnaleziono, mógł się był połapać, że zaszło coś nadzwyczajnego — i przerwać na razie swoje dalsze zamachy. Ale nie, — choć taki sprytny, wpadł w zastawione sidła! Widocznie pewny był, że ów topielec wpadł gdzieś głęboko do mułu i woda prędzej czy później wyrzuci go znów na powierzchnię, — zabrał się zatem do numeru piątego. Owym numerem piątym, jak to pan trafnie odgadłeś, brygadjerze, — była panna Janina Dubois.

Nie przeszkadzałem mu zupełnie, — i owszem nawet ułatwiłem mu pracę. Jeżeli umie być wdzięcznym, musi przyznać, że wybrałem mu idealny wprost teren dla wylądowania aeroplanu: plażę równiutką, piaszczystą, długą na sześć kilometrów, a w czasie odpływu morza odpowiednio szeroką. Dziś w nocy aeroplan przyleciał. Załogę jego stanowili ludzie zaufani, posłuszni ślepo rozkazom swego szefa, który niby wódz wydaje tylko rozkazy, nie biorąc osobiście udziału w walce. Woli chować się bezpiecznie na tyłach!... Noc była jasna, pogodna, księżyc w pełni. Jak co dnia, panna Janina miała spędzić wieczór u znajomych, zamieszkałych dość daleko, — i jak zwykle wrócić potem sama do domu. Saint-André, to taka cicha, spokojna dziura, że można w niej bezpiecznie spacerować o każdej porze dnia i nocy. Resztę nie trudno odgadnąć. Najęci ludzie, którzy szpiegowali każdy krok panny Janiny, — nie domyślili się, że i ich ktoś śledzi bacznie z mego polecenia. I ów aeroplan, przeznaczony do zbrodniczych celów, poszybował nie nad jezioro Trappes, jak było w planie, lecz sterowany przez jednego z nych zaufanych ludzi, wprost do Paryża, — przywożąc ze sobą zdrową i całą pannę Janinę Dubois, domniemaną, ale nie rzeczywistą na szczęście spadkobierczynię pana Alojzego Trémieux.

Rozległy się głośne oklaski i szmer uznania.

Basselin podziękował lekkiem skinieniem głowy.

— No, panie Lataupe, trzymasz pan dalej zakład? — zwrócił się do sprawozdawcy sportowego, który już od chwili rozpoczęcia tego opowiadania zdradzał pewne zdenerwowanie.

— A czemużby nie? — odparł Lataupe niepewnym głosem.

— Zatem — przegrałeś pan.

— Jeszcze nie.

— Tak, masz pan rację, — zapomniałem o głównym bohaterze, o tym tajemniczym zbrodniarzu, na którego zlecenie wykonywano te wszystkie zamachy.

— Przystąpcie panowie nieco bliżej, — a pan, brygadjerze, każ swoim ludziom otworzyć te drzwi, tu po lewej ręce.

(C. d. n.)

—o—

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert. dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonjalne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 350 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. ◎ ◎ **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎